

Po meczu Romy z Interem włoską prasę i telewizję zalały opinie ekspertów, komentarze profesjonalistów, wypowiedzi trenerów, piłkarzy, dziennikarzy. Można się skupiać na aspektach piłkarskich tego spotkania, na decyzjach sędziego czy zagraniach zawodników, ale można też na emocjach, jakie wiążą się z kibicowaniem Romie. Wczoraj i zawsze. Właśnie o tym pisze Tonino Cagnucci w swoim kolejnym felietonie.

Dwadzieścia jeden punktów i tylko jeden sposób, żeby powiedzieć "kocham Cię". Ten uśmiech Boga w oczach Tottiego, gdy patrzy na sektor, na którym siedzą kibice Romy, to jak ścieżka z ziemi do nieba zamknięta w jednym spojrzeniu. I w tym podaniu przy trzeciej bramce, kiedy zmienia się wszystko. Byłeś nad morzem, a budzisz się w górach. Byłeś 26 maja, a dziś błogosławisz nowy dzień. W jednej chwili piłka stała się czymś zupełnie innym. Przytulił ją, zabrał ze sobą, zaśpiewał jej kołysankę, podniósł do góry, a potem zmienił ją w promień słońca. Powiedział jej - idź, oświetl Ziemię, spraw, że kwiaty rozkwitną. Uszczęśliw kibiców Romy. Są teraz w niebie, tutaj w górze, na trzecim poziomie stadionu. Po tym 3-0. Reguła trójki i zasada trójcy. Tabela marzeń. Matematyka tego perfekcyjnego gestu człowieka, który pokazał żółtą kartkę Jezusowi. To nie jest żadne bluźnierstwo! Ewangelia trzeciego milenium ma też bohatera w stroju arbitra. Francesco Totti jest świętym narodowym, a Gervinho jego prorokiem.

Gervinho - kolejna przemiana na naszych oczach. Człowiek, który w końcu pokazał, że Afryka jest przyszłością piłki, o czym mówi się od 30 lat. Teraz Afryka ma swojego mesjasza. Gervinho buma ye, buma ye! A jeśli ktoś przeżyje starcie z nim, tym gorzej dla niego, bo ryzykuje starcie z lokomotywą Strootmanem. Pług z zębami rekina, który przemierza kilometry. Tymczasem De Sanctis, któremu z kieszeni spodenek wystaje legitymacja Fight Clubu, uspokaja wszystkich: "nic się nie stało". I to prawda. Nic się nie stało. Ale właśnie to "nic" uszczęśliwia nas wszystkich dziś, jutro i jeszcze przez jakiś czas, przez kilka dni. Kto wie, jak długo. Teraz nie ma to znaczenia. To, że nie wiemy, stanowi część tego szczęścia.

Poszukiwanie szczęścia trwa. Żyjemy marzeniem, a najpiękniejsza, najwspanialsza, najbardziej wyjątkowa jest normalność tego faktu. Ponieważ wiemy, że tak właśnie jest. I właśnie dlatego, to wszystko może dalej trwać. Delektujemy się codziennością chleba, podania, myślą, że Mazzari się czerwieni, a Massimo Moratti obejrzał ostatni mecz Inter-Roma jako prezes. To pozwala wierzyć w sprawiedliwość na ziemi, ponieważ w Boga - od wczoraj - wierzymy trochę wszyscy. Pokazał żółtą kartę Jezusowi i postawił katedrę w centrum świata. Wiele słów padnie na temat tej świętej nocy, nocy romanistów, nocy nieskończonej... Wiele... Dwadzieścia jeden punktów i tylko jeden sposób, żeby powiedzieć "kocham Cię". Ten jeden sposób: "Roma, Roma, Roma, serce tego miasta, jedyna, wielka miłości tak wielu, wielu ludzi, których w sobie rozkochalaś".

Autor: TONINO CAGNUCCI

Tłumaczenie i wstęp: kaisa

Autor: kaisa